



MOSZE OPATOWSKI ur. 1926; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Szkoła Tarbut
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkoła

Szkoła Tarbut

Ja byłem wychowywany w szkole hebrajskiej, nie chciałem iść do chejderu. Spróbowali mnie posłać do chejderu na Grodzkiej 13 albo 15 był chejder, poszedłem z dziadkiem i powiedziałem, 'dziadku', po polsku, bo ja nie umiałem mówić po żydowsku, 'więcej nie chcę tu przychodzić' Do szkoły Tarbut zacząłem chodzić jak miałem 5 lat. Nie chciałem iść do chederu, ale dziadek chciał, żebym ja wiedział co jest Żydostwo, więc ojciec mój postanowił posłać mnie do hebrajskiej szkoły. Szkoła Tarbut była najpierw na koło targu, gdzie teraz jest plac i pomnik, na Świętoduskiej, a potem na Niecałej. Tam posłali mnie do szkoły. Byłem dwa lata w pierwszej klasie i uczyli tam czytać i pisać po polsku, rachunki po hebrajsku, historia polska, ma się rozumieć, po polsku i wszystkie inne rzeczy po polsku były. Ta szkoła była pod opieką państwa polskiego, tak że kilka razy rocznie przychodził tam jakiś inspektor posłuchać i zobaczyć jak się uczy te dzieci. Byłem w bożnicy Maharszala dwa albo trzy razy, jak były święta polskie. To bardzo duży budynek, w środku było takie podwyższenie i tam na tym podwyższeniu stał Rabin. To było bardzo duże, ja myślę, że 3 tysiące ludzi mogło tam być. Był rabin w tej bożnicy, wszystkie szkoły żydowskie, młodzież... Jak Piłsudski umarł, to on mówił kto był Piłsudski, jaki on był dla Żydów, co on zrobił w ogóle dla ludności, żeby młodzież wiedziała kto to jest. Wszystkie dzieci były zamówione do tej dużej bóżnicy, z wszystkich szkół i wtedy rabin mówił to po polsku, niedobrze po polsku mówił, ale mówił. I wtedy się spotkała cała młodzież żydowska. Jak były święta polskie, na przykład Święto Niepodległości, wszystkie dzieci ze szkół musiały iść do bóżnicy. W naszej szkole Tarbut nie było bóżnicy, nie było nic, był klasy jak w normalnej szkole, był tam woźny, co uważał, żeby dzieci nie bili się, szatnia, dzwonił, że kończy się albo zaczyna się lekcja, jak w normalnej szkole, nie było nic specjalnego w tej szkole. Razem z szkołą, kiedy były różne święta myśmy wychodzili do różnych miejsc, m.in. była też Jesziwat Chachmej Lublin na Lubartowskiej. Byliśmy tam w tym budynku, tam była duża bóżnica, która jest do dzisiejszego dnia, ja myślę nawet, że te same ławki stoją... i tam był model miasta Jerozolimy, i myśmy naokoło tego szli. Duży model był i nam tłumaczyli, że tutaj jest ściana płaczu i to jest taki budynek, i inny budynek, jak to wyglądało w dawnych latach. Tam także spotkaliśmy się z jakimś rabinem, nie pamiętam, czy to był Meir Szapiro czy kto inny nas przyjął, mówił po żydowsku - w jidisz, nie wszyscy zrozumieli, ale to co było to było. Mieliśmy dużo wycieczek poza miasto w tych niskich klasach, a w wyższych klasach, to szliśmy już do organizacji. Bo tam się spotkali wszyscy razem, i ja byłem pierw w "Gordonii", a później w "Szomeraceir". W

organizacjach były tam dzieci od 10 lat do gimnazjum. Na spotkaniach w organizacji tańczyło się, słuchało się różnych opowieści o Izraelu, jak ten kraj wygląda, co robią Żydzi tam czym się zajmują, takie rzeczy. Spotkałem po wojnie jednego pana, który się nazywa Moshe Zalcman, on był tym, który organizował te spotkania w organizacjach, on słyszał, że ja żyję, kiedy przyjechałem do Izraela, odnalazł mnie i chciał mi pomóc, chciał zrobić wszystko co możliwe dla mnie, ale ja nie potrzebowałem pomocy od nikogo. Moje siostry chodziły do szkoły powszechnej polskiej, ta starsza siostra poszła do gimnazjum humanistycznego, druga siostra jak skończyła powszechną szkołę, także poszła do gimnazjum humanistycznego, i potem była wojna... I ja byłem zapisany także do gimnazjum humanistycznego w 1939 roku, ale wybuchła wojna i nie wolno było Żydom w ogóle iść do szkoły. Miałem przez jakiś krótki czas nauczyciela, który przychodził do domu i mnie uczył, ale bardzo krótki czas, bo potem nas wygonili z domu.

Data i miejsce nagrania	1998-08-05, Wola Uhruska
Rozmawiał/a	Robert Kuwałek
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"